

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LIPCA 2012 R.,

SNO 33/12

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jan Górowski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu zażalenia Prokuratora Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 marca 2012 r., sygn. akt ASDo (...), na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 121 §1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 26 marca 2012 r., sygn. akt ASDo (...), umorzył postępowanie w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...). Podstawą rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji był przepis art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., tj. ustalenie, że postępowanie w tej samej sprawie, co do tej samej osoby i tego samego zdarzenia faktycznego, zostało już prawomocnie zakończone orzeczeniem z dnia 11 października 2010 r., sygn. ASDo (...), a zatem niedopuszczalne jest ponowne jego prowadzenie.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył Prokurator Okręgowy, zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść w postaci naruszenia:

- art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. przez wyrażenie błędnego poglądu, że niedopuszczalne jest ponowne procedowanie w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego ze względu na to, iż postępowanie w tej

sprawie zostało już prawomocnie zakończone orzeczeniem z dnia 11 października 2010 r., sygn. ASDo (...), co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego umorzenia postępowania oraz

- art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. przez nietransparentne wskazanie powodów, które legły u podstaw tego orzeczenia, co uniemożliwiało ocenę zasadności postanowienia w zakresie jego podstaw. W konkluzji wniesionego środka odwoławczego skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie Prokuratora Okręgowego okazało się niezasadne, zaś zawarty w nim wniosek o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – nie zasługiwał na uwzględnienie.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, umarżające postępowanie w przedmiocie kolejnego wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w dniu 7 lipca 2007 r. w B., woj. (...) należało uznać za trafne zarówno co do zasady, jak i *in concreto*. Konfiguracja procesowa zaistniała w tej sprawie rysuje się dość jednoznacznie. W dniu 15 maja 2009 r. Prokurator Okręgowy złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w dniu 7 lipca 2007 r. w B., woj. (...). Wystąpienie to było związane m. in. treścią opinii biegłych ds. ruchu drogowego, która to opinia wskazywała na częściowy udział wymienionego wyżej sędziego w zaistnieniu wypadku drogowego będącego przedmiotem ówczesnego postępowania. Ostatecznie, powyższa inicjatywa zakończyła się uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2010 r., odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w dniu 7 lipca 2007 r. w B. woj. (...). Niezależnie od oceny merytorycznej treści tego orzeczenia i przywołanej argumentacji, co mógł i (być może) powinien zaskarżyć oskarżyciel publiczny to rozstrzygnięcie uprawomocniło się w wyniku braku

środka odwoławczego wniesionego przez prokuratora. Z procesowego punktu widzenia, już wtedy – w zakresie objętym wnioskiem o uchylenie immunitetu sędziego Sądu Okręgowego – powstała zatem sytuacja o jakiej mowa w art. 17 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w zw. z pkt 10 tego przepisu, tj. wobec prawomocnej odmowy udzielenia zezwolenia na ściganie osoby objętej immunitetem, zmaterializował się nakaz umorzenia postępowania przygotowawczego w tej części. Podjęcie umorzonego postępowania przygotowawczego, które nie toczyło się przeciwko osobie, jest oczywiście dopuszczalne (art. 327 § 1 k.p.k.), ale nie oznacza to, iż automatycznie otwiera się w takiej sytuacji droga do ponownego występowania z wnioskiem o zezwolenie na ściganie tej samej osoby, co do której taki wniosek już został prawomocnie rozstrzygnięty. Uchwała sądu dyscyplinarnego w przedmiocie odmowy uchylenia immunitetu nie jest bowiem rozstrzygnięciem incydentalnym, lecz decyduje o dopuszczalności prowadzenia postępowania karnego w stosunku do konkretnej osoby. Prawomocnie przesądza więc o istnieniu lub braku jednej z ujemnych przesłanek procesowych. Niewykorzystanej drogi do wzruszenia takiej uchwały za pomocą środków odwoławczych lub środków zaskarżenia, nie można zastępować kolejną inicjatywą dotyczącą tego samego zdarzenia faktycznego. Nie przekonuje w tej materii pogląd wyrażony w postanowieniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 października 1998 r., WSD 7/98 (niepubl.), zgodnie z którym *„oddalenie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej z powodu niedostatku dowodów mających potwierdzać, iż sędzia dopuścił się przestępstwa nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej i dopuszcza inne postępowanie w tym przedmiocie, o ile nowy wniosek w tej kwestii zostanie oparty na nowych dowodach”*. Pomijając już kwestię kryterium nowych dowodów właściwą dla instytucji wznowienia postępowania, a nie decydującą o dopuszczalności nowego postępowania o uchylenie immunitetu, stanowisko to wprowadza poza-prawny podział uchwał odmawiających zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej na takie, które zostały wydane *„z powodu niedostatku dowodów”* i inne. Bez żadnej argumentacji pozostawiono zagadnienie podstaw takiego zróżnicowania i powodów, dla których tylko te pierwsze nie mają waloru powagi rzeczy osądzonej, natomiast co do innych takiego zastrzeżenia nie wyrażono. Ponadto, jeżeli przyjąć, że kryterium prawomocności uchwały odmawiającej uchylenia immunitetu nie jest wystarczającą przesłanką umorzenia postępowania w przedmiocie kolejnego wniosku oskarżyciela w tym zakresie, to jeszcze słabszym jest argument, aby tym kryterium były nowe okoliczno-

ści, których wcześniej nie rozpatrywano, co postulowano także w innym orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 1997 r., WSD 6/97 (niepubl.). To ostatnie postanowienie jednak, zamiast do konkretnej podstawy prawnej – odwołuje się do racjonalności postępowania stron procesowych. Jego argumentacja ma jeszcze i tę słabość, że neguje stosowanie przepisów procedury karnej w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (tej m. in. kwestii dotyczyło zdanie odrębne złożone do tego postanowienia), co zostało jednoznacznie przesądzone, i to w przeciwnym kierunku, w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (por. np. uchwała z dnia 22 maja 2003 r., SNO 10/03, LEX 470218; wyrok z dnia 13 kwietnia 2006 r., SNO 17/06, LEX 472155; wyrok z dnia 12 września 2006 r., LEX 470193; uchwała z dnia 16 listopada 2006 r., SNO 69/06, LEX 470208, a przede wszystkim uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51).

Zatem, nawet orzecznictwo prezentujące stanowisko podobne do zaprezentowanego w zażaleniu w tej sprawie, nie dostarcza argumentów dostatecznie je uzasadniających. Wręcz przeciwnie, utwierdza w przekonaniu, że wyrażenie zgody na to, aby podmiot ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, miał możliwość niczym tak naprawdę nieograniczonego powtarzania inicjatywy zmierzającej w tym kierunku, byłoby poważnym naruszeniem samej istoty immunitetu. Rzecz dotyczy przecież nie tylko wystąpień kierowanych w tym trybie przez oskarżyciela publicznego, gdyż regulacja w tym zakresie nie różnicuje go w stosunku do innych podmiotów. W skrajnych wypadkach, otwierałoby to drogę do swego rodzaju „nękania” sędziego kolejnymi wnioskami o uchylenie immunitetu. Każdorazowo także sąd orzekający w tej materii byłby zobligowany do badania na nowo podstaw poprzedniego orzeczenia oraz analizowania i porównywania poprzedniego i aktualnego stanu materiału dowodowego, aby ostatecznie stwierdzić, czy w sprawie rzeczywiście ujawniły się *„nowe nie rozpatrywane we wcześniejszym postępowaniu okoliczności”* (jak to proponowano w uchwale Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 1997 r., WSD 6/97).

Konkludując, stwierdzić trzeba, że wystąpienie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego jest tak daleko idącym zanegowaniem przymiotów i wymagań, jakie ustawodawca związał z tym stanowiskiem i tak zasadniczo ingeruje w sferę połączonych z nim gwarancji, że musi zostać poprzedzone wnikliwą analizą zgro-

madzonego materiału dowodowego, który ma jednoznacznie wykazywać, że już na tym etapie postępowania podejrzenie popełnienia przestępstwa przez tego sędziego jest dostatecznie, a więc odpowiednio przekonująco uzasadnione. Ocena wyrażona w tym zakresie przez sąd dyscyplinarny podlega kontroli w drodze zwykłych środków odwoławczych. Sytuacje szczególne mogą być ewentualnie rozwiązywane w drodze zastosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia, tj. w tym wypadku wznowienia postępowania (por. W. Kozieliwicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz. Warszawa 2005, s. 64 i powołane tam orzecznictwo) z ograniczeniami wynikającymi z warunków zastosowania tej instytucji. Wykorzystanie przez podmiot uprawniony inicjatywy wystąpienia o uchylenie immunitetu oraz ewentualne wniesienie i rozpoznanie ustawowych środków zaskarżenia oznacza, że na tym droga prawna ubiegania się o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w odniesieniu do konkretnego zdarzenia zostaje wyczerpana, a usunięcie skutków procesowych prawomocnej uchwały odmawiającej udzielenia takiego zezwolenia – w drodze składania kolejnych wniosków – nie jest możliwe. Przyjęcie odmiennej koncepcji prowadziłoby do zaaprobowania sytuacji, w której sędzia – nawet po prawomocnym oddaleniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej – musiałby nadal oczekiwać na kolejne wystąpienia dotyczące tego samego zdarzenia, czyli bezterminowo pozostawałby w swego rodzaju „silnym podejrzeniu”, instytucji znanej niegdyś w historii procesu karnego, ale odrzuconej przez późniejsze ustawodawstwo.

Całkowicie chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. *„poprzez nietransparentne wskazanie powodów, które legły u podstaw tego orzeczenia, co uniemożliwiało ocenę zasadności postanowienia w zakresie jego podstaw”*. Sąd pierwszej instancji powołał podstawę prawną swego rozstrzygnięcia, odwołując się wprost do dyspozycji art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i wskazał okoliczności, które – w ocenie tego Sądu – determinowały zastosowanie tego przepisu w niniejszej sprawie. Trudno więc zgodzić się z oczekiwaniami, że w sytuacji, gdy konkretny przepis ustawy zawiera wyraźny i jednoznaczny nakaz postąpienia przez organ procesowy w określony sposób, sąd *meriti* będzie prezentował [zwłaszcza podmiotowi zawodowemu, jakim jest Prokurator Okręgowy w (...)] swego rodzaju „wykład” na temat prawnych skutków wystąpienia okoliczności uznanych przez ustawodawcę za ujemne przesłanki procesowe, z mocy prawa oddziaływujące na bieg procesu. Rzecz bowiem nie w transparentności

wskazania powodów orzeczenia, lecz w konsekwencjach określonych decyzji procesowych, które zostały podjęte i uprawomocniły się bez zaskarżenia.

Na koniec – i całkowicie poza głównym nurtem zagadnienia dopuszczalności występowania z ponownym wnioskiem o uchylenie immunitetu sędziowskiego w odniesieniu do tego samego czynu będącego przedmiotem postępowania przygotowawczego, bo w tej kwestii stanowisko składu orzekającego w tej sprawie zarysowano wyżej zupełnie jednoznacznie – odnotować trzeba, że nawet w wypadku przyjęcia odmiennej koncepcji, trudno byłoby, w istniejących realiach, znaleźć podstawę do odmiennego rozstrzygnięcia. Skoro w tej sprawie miałyby ją stanowić wyniki nowej opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych, to należałoby wykazać, że jej wnioski w sposób zasadniczo odmienny przedstawiają przebieg wydarzeń i kwestię naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego przez poszczególne osoby uczestniczące w wypadku z dnia 7 lipca 2007 r. w B., w porównaniu z opinią, która wraz z pozostałym materiałem dowodowym, stanowiła przedmiot orzekania w poprzednim postępowaniu zakończonym uchwałą o odmowie uchylenia immunitetu sędziego Sądu Okręgowego. Tymczasem, już z samego wyводу zaprezentowanego przez skarżącego wynika bezspornie, że nowa opinia potwierdza jedynie, iż przyczyną zderzenia się samochodów marki „Opel Corsa” i „Skoda Felicja”, był brak ustąpienia przez sędziego Sądu Okręgowego pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem „Skoda”, co doprowadziło do pierwszej fazy zdarzenia o charakterze kolizji, a więc bez skutków o jakich mowa w przepisie art. 177 § 1 k.k. Natomiast druga faza zdarzenia w postaci zderzenia pojazdów „Opel Corsa” i „Volkswagen Golf”, połączona z następstwami o jakich mowa w tym przepisie – zdaniem biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych – była wynikiem naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym przez obu kierujących tymi pojazdami. Jest to więc konkluzja – co do istoty – zbieżna z wnioskami zaprezentowanymi przez poprzednich biegłych.

Tym wyraziściej rysuje się więc przekonanie, że i z tego punktu widzenia, stanowisko Sądu pierwszej instancji o konieczności umorzenia postępowania jest trafne, skoro ponowny wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w dniu 7 lipca 2007 r. w B., woj. (...) jest oparty na tych samych podstawach, co do których zapadło już prawomocne rozstrzygnięcie wydane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 11 października 2010 r.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.